NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, sobota 12 listopada 1921. Nr. 295.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. kasy Oszczędn. Nr. 141.321
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione
Redakcya rękopisów nie zwraca
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— Mk
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·— „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel. 1-szpalt. Mk 40. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 sz. w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Postulat demokratyczny w polityce zagranicznej.

Kraków, 11 listopada.

(st.) Jean Jacques Rousseau pisze w swych „Lettres ecriles de la Montagne": „Poszczególnego obywatela nie obchodzi nic innego jak tylko wypełnianie praw państwowych, zachowanie własności, bezpieczeństwo na wewnątrz; jeżeli w tych trzech kierunkach wszystko idzie dobrze, to niechaj sam rząd prowadzi na własną rękę rokowania i zawiera układy z zagranicą; z tej strony nie grozi wolności obywatela żadne niebezpieczeństwo".

Kultura polityczna europejska, opuszczając świadomie i celowo drogi rozwoju polityczno-społecznego, jakie jej wyznaczył wielki myśliciel, nie pozostała również wierną jego poglądom na stosunek społeczeństwa do polityki zagranicznej. Idyliczno-naiwny punkt widzenia Rousseau'a jest możliwy chyba tylko w minimalnem państewku-mieście, oddalonem od wiru dynamicznego polityki światowej, którego stosunki do zagranicy redukują się do obojętnych spraw. Takim był też rzeczywiście ideał państwowy Rousseau'a. Społeczeństwo wielkiego państwa związanego stokrotnymi więzami wzajemnej zależności z polityką światową nie może sobie oczywiście pozwolić na desinteressement co do stosunków z zagranicą. Chyba że zgodzi się z góry na to, że pewnego dnia obudzi je niespodzianie z głębokiego snu szczęk broni, jak to się zdarzyło przed siedmioma laty...

Polityka konsekwentnego ludowładztwa nie może w swym tryumfalnym pochodzie wstrzymać się przed sztucznemi granicami, w których zabarykadowali się dotąd skutecznie przed falami demokracyi przedstawiciele odległych, dawno przeżytych porządków społecznych. Demokracya polityki zagran. oto najtrudniejsze ale też najwdzięczniejsze zadanie współczesnej polityki. Postulat ten nie w zupełności pokrywa się z hasłem jawnej dyplomacyi. Najpopularniejsze to w dniach wojny żądanie, zdobiące każdy z tak licznych programów przebudowy świata niedopisuje niestety często w zetknięciu z rzeczywistością. Nie chodzi nam tyle o doktrynerski postulat, by wszystkie rokowania odbywały się przy otwartych drzwiach, by ściany M. S. Z. zbudowane były z przeźroczystego materyału, by przed szerokiem forum publicznem rozważano i rozstrzygano najdelikatniejsze i najdrażliwsze szczegóły traktatów politycznych; Ale o jedno nie przestanie walczyć demokracya całego świata, nauczona świeżemi doświadczeniami z przed wybuchu wielkiej wojny: by uzyskać faktyczny, realny wpływ przy ustaleniu głównych wytycznych polityki zagranicznej. Im wyżej stoi społeczeństwo na drabinie postępu i cywilizacyi, tem śmielej zabiera w tej dziedzinie głos, tem żywiej konkuruje z fachowo-zawodową dyplomacyą. Francya na kilka lat przed wojną miała w osobie p. Delcasse ministra spraw zagranicznych, który, jak opowiada p. Barthelemy w swem dziele o ustroju francuskim, przez siedm lat w sposób wprost dyktatorski, nie patrząc ani na prawo ani na lewo nie zważając ani na premiera, ani na rząd, ani na parlament, ani na opinię publiczną kierował francuską polityką zagraniczną. A dziś? Dzisiejsza polityka p. Brianda polega na ścisłej kooperacyi premiera z parlamentem, w którym niezmordowanie odpowiada na całą falangę interpelacyi i bezpośrednio z opinią „człowieka z ulicy", któremu wyjaśnia w przemówieniach publicznych każde swe posunięcie na szachownicy politycznej francusko-niemieckiej. Naród francuski jest obecnie wprost zbiorowym spowiednikiem, przed którym tłómaczy się minister ze swych szczegółowych wystąpień i kroków. Każdy Francuz, czy ubogi rolnik, czy małomiasteczkowy episier, czy zestarzały rentier to en miniature minister spraw zagranicznych, równie jak i on myślący o widokach

Konflikt między Sejmem a Naczelnikiem Państwa.

Naczelnik Państwa zamierza ustąpić.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Pogłoski o zamiarze ustąpienia Naczelnika państwa znajdują swe uzasadnienie. Dzisiejsza „Gazeta Poranna" zamieszcza następujące tytułowe napisy: „Wola jedynostki czy narodu", „Naczelnik państwa grozi dymisyą". „Kuryer Poranny" zamieszcza na naczelnem miejscu telegram z Berlina tej treści: „Prasa sowiecka wita radośnie nominacyę Maltzahna jako zwolennika zbliżenia niemiecko-rosyjskiego i domaga się od ludu polskiego obalenia Piłsudskiego. Następnie zamieszcza artykuł wstępny pod napisem „Rozkazów sowieckich Sejm polski nie wykona".

Wybory do sejmu wileńskiego rozdwoiły społeczeństwo polskie.

M. Warszawa. Tłem zatargu między Naczelnikiem Państwa a Sejmem jest sprawa wyborów do Sejmu Litwy Środkowej, a mianowicie czy wybory mają się odbyć jedynie na terytoryum Litwy środkowej, liczącej 487,000 mieszkańców w czem 66 proc. Polaków, czy też również zarządzić wybory na ziemiach przyznanych traktatem litewsko-rosyjskim Litwie kowieńskiej. Ziemie te (wyłączając Grodno) wraz z Litwą środkową są zamieszkiwane przez 986.000 mieszkańców, w czem 63 proc. Polaków a 5 proc. Litwinów. Rada Ligi narodów za pośrednictwem posłów francuskiego i angielskiego wypowiedziała się, by wybory urządzić na całym obszarze litewskim. Za koncepcyą tą stoi Naczelnik Państwa oraz stronnictwa demokratyczne, podczas gdy cała prawica sprzeciwia się temu.

Większość Sejmu przeciw koncepcyi belwederskiej.

M. Warszawa. Po obradach Rady ministrów konferowali przedstawiciele klubu sejmowego w sprawie wileńskiej. Przeciw koncepcyi belwederskiej oświadczyły się następujące kluby: Związek Lud. Nar., Grupa Dubanowicza, Chadecya, grupa Skulskiego, Klub Mieszcz., Zw. kat.-lud. Kluby te stanowią większość Sejmu.

Obrady Rady ministrow.

M. Warszawa. Dzisiejsza Rada ministrów obradowała nad sprawą wileńską i postulatami Naczelnika Państwa. Obrady były poufne.

M. Warszawa. Dziś wieczorem zebrała się w Belwederze Rada ministrów pod przewodnictwem Naczelnika Państwa. Obrady trwają nadal.

Wyjaśnienie sytuacyj nastąpi w sobotę.

M. Warszawa. W kołach sejmowych i rządowych panuje nastrój pesymistyczny co do wynalezienia kompromisu między stanowiskiem Naczelnika Państwa a opozycyjnymi klubami sejmowymi. Kluby sejmowe mają kontynuować swe obrady jutro. Również w ciągu jutrzejszego dnia sprawa musi być należycie wyświetlona, ponieważ Naczelnik Państwa postawił jako ostatni termin przyjęcia przez Sejm i Rząd jego koncepcyi, sobotę.

Przed zwołaniem konferencyi polsko-niemieckiej.

Berlin. PAT. (W. B. K.). Jak donosi jedna z korespondencyj wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych odbyło się zosiedzenie subkomitetu dla spraw celnych. Posiedzenie ma na celu przygotowanie rokowań niemiecko-polskich w sprawie Górnego Śląska. Omawiano oprócz kwestyj celnych, także sprawy przywozu i wywozu w związku z postanowieniami decyzyi genewskiej.

Hanower. Radio. PAT. „Berliner Tagblatt" występuje przeciwko zwołaniu do Genewy konferencyi niemiecko-polskiej w sprawie rokowań gospodarczych, ponieważ wybór tego miasta połączony byłby tak dla Niemiec, jak i dla Polski z wielkimi kosztami.

Niemiecki sekretarz stanu udaje się na Górny Śląsk.

Berlin. PAT. Sekretarz stanu dr. Lewald i podsekretarz stanu Goeppert w najbliższych dniach przybędą do Wrocławia, skąd udadzą się na Górny Śląsk, gdzie obradować będą z przedsiębiorcami i przedstawicielami urzędników i robotników, oraz z władzami komunalnemi i państwowemi nad kwestyami gospodarczemi, jakie wynikają z decyzyi konferencyi ambasadorów, oraz przyjmą do wiadomości życzenia ludności z terytoryum plebiscytowego jakoteż i z reszty Śląska.

Zamordowanie Alzatczyka na G. Śląsku.

Katowice. (ETE). „Breslauer Zeitung" donosi z Opola, że we wsi Domeczka zabili Niemcy Alzatczyka urzędnika policyi kryminalnej, w chwili, gdy ten aresztował niejakiego Kempola, działacza niemieckiego.

odszkodowania, konferencyi waszyngtońskiej, sankcyach i gwarancyach. Zgodność opinii publicznej z polityką rządu, jaka w ten sposób powstaje, tworzy siłę, której się nikt oprzeć nie potrafi.

Jeżeli dla każdego państwa zasada ta musi być obowiązującą, to już w każdym razie dla Polski, której stanowisko w równowadze europejskiej jest jeszcze tak chwiejne i niepewne, bo ma do czynienia nie z jednym wrogiem jak Francya, lecz z równie potężnymi dwoma, nie mówiąc już o całej plejadzie mniejszych zaciekłych nieprzyjaciół.

Tymczasem obraz jaki nam się przedstawia gdy zwrócimy uwagę na naszą politykę zewnętrzną, odbiega od minimalnych nawet wymogów demokratycznych. Tak sejm, jak i opinia publiczna pozostają dotychczas poza nawiasem istotnych wypadków w tej tak ważnej dziedzinie. Coprawda nasza konstytucya przewiduje w art. 49, (w przeciwieństwie do niemieckiej czy francuskiej) obligatoryjną zgodę Sejmu na przymierza. O co jednak nam chodzi przedewszystkiem, to nie tyle o ratyfikowanie „ex post" układów, ile o pewien współudział aktywny społeczeństwa i jego przedstawicielstwa w fazach poprzednich, gdy chodzi o ustalenie głównych dyrektyw polityki.

W praktyce wpływ Sejmu a w szczególności jego komisyi dla spraw zagranicznych w jednym jak i w drugim kierunku przedstawia się bardzo skromnie. Gdy zachodzi różnica między rządem a Sejmem zwycięża z reguły na całej linii zdanie rządu. Poza dyskusyą w często hermetycznie zamkniętej komisyi spraw zagranicznych nie odbywają się na plenum prawie nigdy wielkie debaty nad polityką zagraniczną rządu, expose ministra w powyższym kierunku należy do rzadkości, a procedura przy interpelacyach pozostaje również daleko w tyle poza wzorami Francyi czy Anglii. Jak niekorzystnie wypadnie dla nas porównanie z starożytnemi Atenami, w których na 4 zgromadzenia powszechne w miesiącu zajmowały się 2 polityką zagraniczną...

Jeżeli w rzeczywistości tak niepozornie przedstawia się rola Sejmu tak obecnego wyjątkowego „suwerennego" jak i przyszłego normalnego to [illegible] dopiero mówić o współpracy całej opinii publicznej? Wielkie mowy ministrów czy premierów w typie ostatniego przemówienia prez. Ponikowskiego w krakowskiej Radzie miejskiej, informacye udzielane przedstawicielom prasy i inne środki i środeczki z arsenału informacyjnego rządu są wprowadzane w ruch z niezrozumiałą wstrzemięźliwością i rezerwą. Konsekwencye tego stanu rzeczy są bardzo proste: opinia idzie swoją drogą a rząd swoją. Nie dało się to nam boleśnie odczuć przy zupełnym pasywizmie dotychczasowych lokatorów M. S. Z. Nacechowana szerokim rozmachem osobistej inicyatywy polityka p. Skirmunta, przechodząca nieraz do porządku dziennego nad uświęconemi tradycyami i głęboko zakorzenionymi sentymentami narodowymi wymaga zgoła innych metod działania.

Okazało się to aż nazbyt wyraźnie z okazyi wyjazdu p. Skirmunta do Pragi i zawarcia układu polsko-czeskiego. Rozdźwięk między stanowiskiem rządu a prasy musi nasunąć refleksyę, czy — obok naturalnych różnic politycznych — nie mamy tu do czynienia poprostu z nieznajomościwą przesłanek i intencyi rządu. Ze strony rządu nie zrobiono dosłownie nic, by uzgodnić opinię publiczną z poglądami rządu.

P. premier Ponikowski, mówiąc w Krakowie w chwili, gdy jego ministeryalny kolega zawierał układ praski, znalazł sposobność, by poświęcić kilka serdecznych słów naszemu węgierskiemu „bratankowi", natomiast nie uważał za słuszne choćby najogólniej wspomnieć o rokowaniach czesko-polskich. A wiadomo, że w przemówieniu równie interesuje to, co powiedziano, jak też i to, co przemilczano...

Rząd nasz powinien w własnym interesie dla dobra sprawy, której broni, pamiętać o obowiązku jaknajściślejszej pośredniej i bezpośredniej współpracy z całem społeczeństwem.

Ani czas ani miejsce po temu, by naśladować ekskluzywną, tajną gabinetową politykę Delcasse'go.

25.000 jeńców i około 300.000 osób cywilnych powróciło z Rosyi.

Warszawa. PAT. Komisya opieki społecznej ukonstytuowała się, poruczając przewodnictwo pos. Kozłowskiej, zastępstwo posłowi ks. Kotuli. Następnie wysłuchano sprawozdania prezesa polskiej komisyi repatryacyjnej p. Koraska. Ze sprawozdania należy przytoczyć, że od marca do listopada br. przywieziono do Rosyi w 78 transportach 65 tysięcy 797 jeńców wojennych i w 7 transportach 2000 osób cywilnych, zaś przywieziono do Polski w 247 transportach 25335 jeńców wojennych i w 273 transportach 28276 osób cywilnych. Dla zbadania etapów reemigracyjnych, zwłaszcza w Baranowiczach, postanowiono wysłać delegacye sejmową.

Z podkomisyi skarbowo-budżetowej.

Warszawa. PAT. Podkomisya dla projektu daniny odbyła zebranie, na którem referent poseł Wierzbicki zestawił projekt daniny od nieakcyjnego przemysłu i handlu. Według projektu rządowego, polegając na bardzo ścisłych danych, przemysł i handel nieakcyjny w całem państwie płaciłby 12,543 milionów, z czego należy potrącić 10% na ulgi, a zatem 11.289 milionów, podczas gdy przy zastosowaniu danych referenta, danina przyniosłaby 25 miliardów, a po potrąceniu 10% 22½ miliarda. Posłowie Wł. Grabski i Kolischer proponują, aby danina gospodarstw rolnych zamiast proponowanych przez rząd 70 miliardów, wynosiła 50 miliardów. Dalsze obrady rozpoczną się w piątek, w którem to posiedzeniu weźmie udział na żądanie podkomisyi minister skarbu

Wymiana depesz między min. Skirmuntem a Beneszem.

Praga. PAT. (Czeskie biuro prasowe). Minister Skirmunt przesłał prezydentowi ministrów, dr. Beneszowi, z Piotrowic następujący telegram: W chwili, kiedy opuszczam gościnną ziemię republiki czeskiej, proszę przyjąć i wyrazić Panu prezydentowi republiki, rządowi i przedstawicielom parlamentu oraz armii serdeczną podziękę za przyjęcie, jakie zgotowano mi w Pradze, tudzież pozdrowienia Waszemu pięknemu krajowi.

Prezydent ministrów dr. Benesz odpowiedział ministrowi Skirmuntowi następującym telegramem: Dziękuję panu ministrowi za życzenia, jakie mi Pan nadesłał opuszczając naszą ziemię. Kraj nasz zachowa we wdzięcznej pamięci wizytę Pana, której szczęśliwy rezultat przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia dobrych stosunków pomiędzy naszymi krajami

Ugoda praska w parlamencie czeskim.

Praga. PAT. Na najbliższem posiedzeniu parlamentu zostanie podjęta dyskusya nad umową polsko-czeską. Obrady nad umową polsko-czeską będą się toczyły w tej samej formie, jak swego czasu nad umową pomiędzy Czechosłowacyą, Jugosławią a Rumunią, to znaczy, że zostanie przedłożoną parlamentowi do uchwały jedynie umowa handlowa i gospodarcza. Umowa polityczna z Polską będzie zakomunikowana najpierw Lidze narodów, a dopiero potem będzie ogłoszona oficyalnie w Republice czeskiej.

Włochy a konwencya polsko-czeska.

Rzym. PAT. Radio. Ugoda polsko-czeska przyjęta została przez tutejsze koła polityczne z zadowoleniem jako widoczna próba konsolidacyi stosunków środkowo-europejskich, w czem także interesowane są Włochy. Naród włoski, który dopomógł narodowi polskiemu i czeskiemu do wyzwolenia się, z sympatyą odnosi się do układu, który przynosi korzyść obu krajom.

Ordynacya wyborcza uchwalona w pierwszem czytaniu.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna przyjęła według propozycyi referenta posła dr. Buska rozdział zawierający postanowienia karne za wykroczenia przeciw przepisom ordynacyi. Zgodzono się w szczególności na poddanie odpowiedzialności karnej przewodniczących komisyi za umyślne naruszenie ważniejszych przepisów ordynacyi, o ile nie zachodziła potrzeba zastosowania ostrzejszych przepisów o nadużycie władzy, a przepisy artykułu 2 dekretu o postanowieniach karnych za przeszkodzenie czynnościom Sejmu za pomocą gwałtownych i innych czynów karygodnych uchwalono na wniosek referenta rozszerzyć na gwałtowne udaremnienie obrad sejmu. W ten sposób cały projekt ordynacyi przyjęto w pierwszem czytaniu, z wyjątkiem postanowień karnych do artykułu 6, wpływających na prawo wyborcze.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya odbudowy ukonstytuowała się na nowo, wybierając na przewodniczącego posła Wysockiego, zastępcą ks. Sykulskiego, na sekretarza Cieślę. Referat o utworzeniu państwowego banku odbudowy powierzono posłowi Rauchowi. Następnie wezwano rząd, aby do 2 tygodni przedstawił projekt ustawy o całokształcie pomocy państwowej na cele odbudowy zniszczeń wojennych.

Komisya wojskowa załatwiła artykuły 6 i 7 projektu ustawy o pragmatyce oficerskiej.

Komisya prawnicza po referacie posła Mieczkowskiego o wniosku nagłym, dotyczącym urzędników towarzystwa kredytowego ziemskiego i po dyskusyi, uznała za wniosek posła Hartglasa sprawę za spór cywilny pomiędzy instytucyą prywatną a skarbem państwa, nie kwalifikującą się do rozpatrywania ustawodawczego, lecz na drogę sądową. Po referacie posła Mieczkowskiego o projekcie ustawy w przedmiocie zmiany czynszów dzierżaw rolnych, obrady dalsze odroczono.

Komisya komunikacyjna wybrała dla sprawy kolei na Górnym Śląsku podkomisyę, do której weszli posłowie: Rajca, Władysław Grabski z Gniezna, Hausner, Rauch i Tabaczyński. Komisya przyjęła następnie sprawozdanie ministra kolei dra Sikorskiego o przygotowaniach do objęcia kolei na Górnym Śląsku, oraz wezwała rząd do utworzenia polskiego biura informacyjnego na dworcu w Gdańsku.

Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła w drugiem czytaniu według referatu posła Federowicza projekt ustawy o zasilaniu finansów miejskich, z poprawką w artykule 17, przewidującą uwolnienie od podatków mieszkaniowych. Następnie przyjęto w drugiem czytaniu według referatu posła Majewskiego projekt ustawy o skarbie narodowym.

Neutralizacya portu petersburskiego.

Rewal. (ETE). Donoszę, że Anglia rokuje z Rosyą sowiecką w sprawie neutralizacyi portu petersburskiego. Komisarz petersburski Zynowiew sprzeciwia się urzeczywistnieniu tego planu.

Trudności gospodarcze Rosyi są nie do przezwyciężenia.

Paryż. (ETE). „Petit Parisien" donosi z Moskwy, że Cziczerin w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że trudności gospodarcze Rosyi sowieckiej są nie do przezwyciężenia. Ruina gospodarcza zmusiła wedle niego Rosyę sowiecką do wejścia w układy z kapitalizmem Zachodu.

Pogromy w państwie sowietów.

Rewal. (ETE). W Nowogrodzie wybuchło powstanie chłopów przeciw rządowi sowietów. Przyszło do wykroczenia przeciw ludności żydowskiej.

MATEUSZ MIESES.

Polacy „wyznania mojżeszowego".

I.

Zdawało nam się, że koncepcya asymilacyjna, gnieżdżąca się jeszcze u nas w mózgach nielicznych ostatnich Mohikanów, pojedyńczych, izolowanych jak erratyczne skały, morituri, należy już do przebrzmiałej przeszłości, a tymczasem, alleluja in excelsis! żyje ona i dyszy i prze ku przyszłości; dźwignie ją przemoc i gwałt i przymus i groźba starościńska i terror sfer rządowych. Podczas ostatniej konskrypcyi dożyliśmy tego iście wolnościowego i demokratycznego, nacechowanego duchem gwarancyi mniejszości narodowych, widoku, że przymuszano ludzi do creda asymilacyjnego, że narzucano Żydom przynależność do narodu polskiego.

Na brodę proroka! Co zmusza kierowników nawy państwowej do wpakowania idei asymilacyi Żydów do programu oficyalnego polityki rządowej.

Pod kątem widzenia organizmu państwowego, jest dla przywiązania Żydów do Polski, firma narodowa niepotrzebna. Żydzi zawsze i wszędzie obowiązki państwowe spełniali, wykonywali skrupulatnie i sumiennie. Antysemici wśród zarzutów wcale licznych robionych Żydom, zazwyczaj zdrady państwowej nie wymieniają. Proście o dobrobyt miasta, dokąd wygnani zostaliście" głosił w okresie niewoli babylońskiej prorok Jeremiasz. „Bóg zaprzysiągł naród żydowski, powiada Midrasz w dziesięć wieków później, by nie wnieśli rokoszu w dyasporze, gdyby ich jeszcze i jak uciskali". W przypowieściach ojców pisane jest: proście o dobre powodzenie państwa „(w którem żyjecie), gdyż gdyby nie autorytet tegoż, człowiek by człowieka żywym połknął. Adam Mickiewicz nie uważał wcale za potrzebne, by swego Żyda — patryotę Jankla przebrać na asymilatora w konfederatce by upstrzyć go w miano amfibii narodowości polskiej i wyznania żydowskiego czy rasy żydowskiej.

Państwo to nie stowarzyszenie monomanów nacyonalistycznych, to nie klub szowinistów, lub koło pań patryotek, to organizm o szerokich wytycznych, to konstrukcya polityczno-gospodarcza, opierająca się wprawdzie zazwyczaj na jednej zasadniczej narodowości, ale nie ograniczająca się do niej. Państwo nacyonalistyczne l'art pour l'art bawić się nie może. Państwo mądrze kierowane, celowo zorganizowane, znajdujące się w rękach sterników o dalekich perspektywach, o piersi nie na miarę krawca, nie traci swej energii na różne szopy ludojadów narodowych. Asymilowanie obcych pierwiastków etnicznych to nie łatwe na ogół przedsięwzięcie, asymilowanie Żydów i to we większości ilości, to wcale nie igraszka. Już silniejsi nad tym orzechem skruszyli sobie zęby. Komu, gwoli jakiemu celowi, ma to trwonienie sił służyć?

Pojmuję gwałtowne wynaradawianie mniejszości narodowej jakiejś, coute, que coute, gdy salus rei publicae w niebezpieczeństwie, gdy ta mniejszość żywi idee separatystyczno-państwowe, chociaż i w tym wypadku plon nakładowi pracy nie odpowiada: przykład szkolny bliski: Polacy w Poznańskiem.

O separatyzmie państwowo-politycznym Żydów nie może być w żadnej formie mowa. My Żydzi jakiegokolwiek autoramentu, nawet najskrajniejszego zabarwienia syonistycznego, nie żywimy ani w Polsce, ani gdzieindziej w Europie jakichskolwiek aspiracyi samodzielnościowych o charakterze lokalno-państwowym. Musiałby być skończonym furyatem człowiek, któremu by we warunkach statystycznych Żydów w Europie podobna myśl mogła tylko strzelić przez głowę. Tutaj w Polsce dla żadnego Żyda nie ma innego lokalnego ideału państwowego jak polskiego. Póki manatki nie przeniesione nad Jordan, każdy nawet najzagorzalszy palestynofil jest i pozostaje dobrym i wiernym obywatelem i patryotą państwowości polskiej nie mniej jak ci wszyscy w konfedratkach lub maciejówkach. Dobrobyt państwa polskiego, spokój i szczęśliwy rozwój republiki jest i naszym dobrobytem i naszym spokojem i naszem szczęściem.

Jako mniejszość narodowa, żyjąca własnem życiem dziejowo-kulturalnem a związana serdecznie i nierozerwalnie z całością państwowa, nie jesteśmy w Europie wcale wyjątkiem. Odmiennemi grupami etnicznemi działającemi państwowo dodatnio i korzystnie, bez wywołania dysonansu są też Szkoci lub Walijczycy na wyspie wielkobrytyjskiej lub Albańczycy w południowych Włoszech lub na Sycylii.

Ruch asymilatorski faworyzowany i narzucony przez rząd, — mogą o tem kierujące sfery być przekonane—nigdy nie pozyska szerokich warstw żydostwa. Asymilacya jako dewiza polityczno-kulturna, razi swoją nieetycznością, swym brakiem harmonijnego, sprawiedliwego poczucia dziejowego suum cuique. Co to za hasło: burzenie, wandalskie niszczenie historycznych dóbr u jakiejś grupy, negowanie ciągłości jaźnościowej u starego ludu. Asymilacya demoralizuje wywołuje wszelkie ujemne strony zaprzaństwa, sprzedawczykostwa, chruństwa, stwarza atmosferę tchórzliwego, serwilistycznego wstydzenia się wszystkiem, co po przodkach odziedziczone i pokrewieństwem krwi trąci. Naród uszlachetniony w męczeństwie kilkutysiącletniem nigdy w swych nieskażonych masach nie pójdzie na lep dewizy, polegającej na rezygnowaniu z własnej pamięci rodowej na rzecz jakiejś innej formacyi narodowej, na rugowaniu własnych wartości zbiorowych, na upodobaniu się komedyanckiem do kogoś innego, na małpowaniu obczyzny.

Abstrahujemy nawet od woli czy odporności grup uświadomionych narodowo. Polskość wyznania mojżeszowego jest beznadziejna, nieprzeprowadzalna, choćby nawet teoretycznie i partyjnie miała wszystkich Żydów mieszkających od Odry, aż poza Dniestr i Bug za sobą.

Polskość wyznania mojżeszowego jest faktem połowicznej łączności nie może przeto nigdy w szerszym stylu, przy najlepszej chęci doprowadzić do serdecznej wewnętrzej spójności narodowej. I wyznanie należy do dóbr narodowych. Albo człowiek przyjmuje całokształt życia kulturalno-obyczajowego danego narodu, więc zarazem stosunek do Bóstwa i uroczystości, formy nabożeństwa i wierzenia i skalę uczuciowa normowaną przez specyficzny charakter danej religii i tradycyjny sposób świętkowania albo nie. Trzeciej możliwości niema. Asymilacya zadawalająca się językiem i strojem, nie sięgająca do wnętrza tego co najgłębszem w życiu ludów do religii ślizga się li tylko po powierzchni stwarza mechaniczny i sztuczny zlepek. Bez możności chemicznej amalgamacyi przy pierwszej lepszej sposobności mechaniczny zlepek się oderwie i spadnie a asymilanci szczerze myślący staja nad grobem własnych marzeń.

Przykłady językowe upodabniania się bez identyfikacyi narodowej są liczne. Tatarzy litewscy, choć mówią po polsku względnie po białorusku i należą do stanu szlacheckiego nigdy o ile zachowali swe wyznanie, nie przekabacili się na Polaków. Terminu Polaków wyznania muzułmańskiego niema. Nie przeszkadzało to jednakowoż nigdy tym po słowiańsku mówiącym Tatarom w ich patryotyźmie politycznym. Chorągwie muzułmańskie na Litwie huzarya tatarska uchodziły zawsze za najlepsze w Rzeczypospolitej Tak samo sturczeni Grecy czy Armeńczycy w Konstantynopolu, czy Małej Azyi, ze względu na zachowanie swej własnej religii odrębnej, zakonserwowali pamięć dziejowe swego pochodzenia i nie przetworzyli się w Turków wyznania grecko-oryentalnego czy dyzunicko-ormiańskiego. Pisałem już o tem gdzieindziej obszerniej. Asymilacya językowa bez wyznaniowego utożsamiania się jest absurdem.

Nawet narody jednolite pochodzeniem, pamięcią dziejową, językiem rozpadają się na nowe struktury bez wszelkiej łączności ze sobą, jeśli głębsza różnica religijna nagle dawne całości wyznaniowe rozdziera Exemplum docet Bośniacy muzułmańscy, Pomacy w Bułgaryi, Ulster, Mazury pruscy itd. Wspólnota narodowa przy różnicy religijnej może trwać tylko wówczas, gdy chodzi o sekty drugorzędnego znaczenia twórczego to stosunkowo młodej daty. Już różnica pomiędzy katolicyzmem a protestantyzmem zdołała nawet w Niemczech, gdzie innowacya reformacyjna była antytezą i nie posiadała z góry składników obcej państwowości rozerwać naród niemiecki na dwie części, na różne wrogie sobie organizmy polityczne, które dotychczas mimo wszystkich zabiegów nie zdołały zrosnąć się należycie! Ferdynand Lassalle nie wierzył jeszcze w możność utworzenia w ogóle jednolitego państwa niemieckiego ze względu na przeciwieństwa religijne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DAWID SZYMONOWICZ.

Ben-Arci.

(Ciąg dalszy).

(Z zapisków wędrowca).

„Szear Jaszub".

W pokoju było ciemno. Burza ucichła. Deszcz ustał, a za oknem sączyło się światło księżyca przez gałęzie drzewa cytrynowego. Ben-arci położył na stole chleb, oliwki, pomarańcze. Myślałem o przeżyciach tego dnia.

— O czem tak głęboko myślisz? — zapytał mnie Ben-arci.

Opowiedziałem mu, co dziś widziałem w przystani jaffskiej. Mówiąc o młodzieńcach, którzy opuścili kraj, nie mogłem wstrzymać się od słów pełnych goryczy.

— Jeżeli o to chodzi — odpowiedział mi Ben-arci — nie warto się martwić! Jestem pewny, że ci, których nam potrzeba, nie odejdą od nas, a ci, co odchodzą, nie są nam potrzebni. Potrzebni nie odejdą, — powtórzył — a jak odejdą — to wrócą.

— Skąd wiesz?

— Prosta rzecz. Dla nas, dla narodu żydowskiego, dla bytu narodu żydowskiego, potrzebni są tylko ci, którzy nie zatracili swoistości, w których zachowała się jeszcze nienaruszona indywidualność narodowa. Ta indywidualność, ta swoistość, drzemie na dnie duszy i nawet odnośny osobnik nie zdaje sobie sprawy z jej istnienia.

To jest zamglona świadomość, albo raczej ukryte i tajne uczucie, a kto takie uczucie posiada, ten nie może zapuszczać korzeni w obcej glebie, nie może w żaden sposób strawić obcego pokarmu, nie może przystosować się do obcego środowiska. Czasami zdaje nam się, że całe środowisko może roślinie zapewnić najlepsze i najodpowiedniejsze warunki bytu: grunt jest żyzny, i słońca dosyć, i rosa jest, a mimo to roślina nie przyjmuje się. Znaczy, że w tej roślinie żyje jeszcze jej specyficzna dusza, która umie odróżniać glebę od gleby, słońce od słońca, rosę od rosy. Właśnie taka roślina, kiedy wróci raz do ojczystej gleby, może znowu wyróść, nie jak inne osobniki, którzy już się zaklimatyzowały w obcem środowisku, które już potraciły swą własną istotę, które już niczem się nie różnią od roślin tubylczych. To są rośliny najsłabsze, które umieją się zżyć z każdem słońcem i z każdą glebą, z każdą rosą i z każdym wiatrem. Te mogą tylko powiększyć ilość świata roślinnego, nie jego jakość, nie jego różnobarwność, nie jego bogactwo postaci. Aklimatyzacya — to podporządkowanie. Kto się aklimatyzuje, ten nie ma własnej duszy i nie jest wolny..

Ben-arci pił herbatę z czajnika. Ja, jako gość, piłem z glinianej miseczki. Szklanek nie było. On siedział naprzeciw okna i promienie księżyca padały na jego twarz.

— Rozumiesz? — dodał po chwili. — Nam potrzebni są tylko mocni, prawdziwi, [illegible], w których swoistość przechowała się [illegible], w których żyje specyficzna dusza i ona umie odróżnić glebę od gleby, słońce od słońca, rosę od rosy... A ci przyjdą do nas bezwłocznie, może nawet wbrew swej woli.. Siła życiowa, która w nich fermentuje, sama wypchnie ich z obcego środowiska i wróci do nas, do ich ziemi rodzinnej, do źródła ich życia. Przyjdą do nas z miejsc, o których pojęcia nie mamy, z pod obcych i z [illegible] masek odkryją się nam nagle twarze kochane i drogie, z pod skorup grubych i nieznanych wyjdą nagle ziarna świeże i żywotne, nasienie przyszłości, nadzieja pokoleń. Nagle opuszczą świątynie i ołtarze, gdzie służyły bożkom i przyjdą służyć Bogu, Bogu swej duszy. Nagle zobaczą, że są nadzy, że ich szaty to nie szaty, że ich słońce nie jest słońcem i pójdą szukać słońca swego życia i znajdą je na niebie ojczystem. Jedni przyjdą w gromadach, drudzy—pojedyńczo; zbliska i zdaleka przyjdą, z wnętrza zbiorowisk narodu i z [illegible] życia obcego, a wszyscy przyniosą w sobie natchnienie, nasienie przyszłości, nadzieję pokoleń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Błędne usiłowania „Agudy“ zakończyły się fiaskiem.

Wiedeń. (ŻBK.) Centralny komitet Agudat Izrael otrzymał od angielskiego ministra kolonii Winstona Churchilla list, w którym tenże oświadcza, iż rząd angielski nie może obecnie udzielić żadnej innej organizacyi pełnomocnictwa do wystąpienia jako Jewish Agency w Palestynie, ponieważ pełnomocnictwo to oddane zostało Organizacyi Syońskiej zgodnie z mandatem palestyńskim.

List ten wystosowany został w odpowiedzi na memoryał, doręczony przez Agudę rządowi palestyńskiemu, a domagający się prawa reprezentacyi w Jewish Agency.

„Aguda“ sama przyznaje się do klęski.

Oficyalny organ Agudy „Jüdische Presse“ pisze w artykule pt. „Palestyna a ortodoksya“: „Ustanowiona na wiosnę przez wiedeńską konferencyę Agudath Isroel, polityczna akcya, zmierzająca do przekształcenia Jewish Agency według artykułu 4. mandatu palestyńskiego w duchu przyciągnięcia ortodoksyi, nie osiągnęła bezpośredniego celu. Wprawdzie układy czy to pisemne czy ustne, prowadzone od czerwca z ministerstwem kolonii w Londynie dowiodły, że rząd angielski nie odnosi się z niezrozumieniem do słusznych postulatów ortodoksyi, tymczasem jednak p. Churchill oświadczył w piśmie z dnia 21 października, że nie jest w mocy w obecnych warunkach (in present circumstances) rozszerzyć prawo należne według projektu mandatu syonistom, na inne jeszcze korporacye“.

Tak tedy usiłowania Agudy, która negując deklaracyę Balfoura, San Remo i mandat palestyński, jako zwycięstwo syonistów, sprzeczne z jej zasadami, mimo wszystko starała się w niewłaściwej drodze uzyskać wpływ na te „bezbożne“ zwycięstwo syonistów, spotkało się z należytą odprawą rządu angielskiego. My ze swej strony niczego więcej nie pragniemy, jak połączenia wszystkich kierunków żydowskich w pracy palestyńskiej. Jeżeli jednak stronnictwo Agudy równocześnie wszelkimi drogami i środkami starało się obniżyć znaczenie sukcesu syońskiego w oczach narodu, a równocześnie starało się zwycięstwo to dla swoich celów wykorzystać, to jej fiasko obecne jest w zupełności zasłużone. Może obecnie Aguda zrozumie, że droga do porozumienia idzie przez egzekutywę organizacyi syońskiej w Londynie, a nie przez angielskie ministerstwo spraw kolonii. — Redakcya.

Delegacya syońska do Ameryki.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 4. listopada. Jutro wyjedzie pierwsza delegacya syońska do Ameryki. W skład delegacyi wchodzą Sokołow, Żabotyński, Warburg, Goldstein. Delegacya ma za zadanie wznowić i poprzeć akcyę dla „Keren Hajessod“. Równoczesność konferencyi w Waszyngtonie i możliwość rozpatrywania sprawy mandatu palestyńskiego da delegacyi sposobność do czuwania nad sprawami Palestyny. Nie jest wykluczonem, że wkrótce wyjedzie ponownie do Ameryki prezydent organizacyi Weizman.

Zajścia w Palestynie.

Otrzymaliśmy wczoraj telegram Kierownictwa organizacyi z Londynu, którego treść co do zajść w Jerozolimie pokrywa się z wczoraj przez nas podanemi wiadomościami.

Żandarmerya żydowska w Galilei

Jerozolima. (ŻBK). Do dolnej Galilei przybyła kompania żydowskiej żandarmeryi konnej, która tam osiędzie celem ochrony kolonii żydowskich od napadów z Transjordanii.

„Morning Post“ w Jerozolimie.

Jerozolima. (ŻBK). Poczęło tutaj wychodzić nowe codzienne pismo arabskie pod nazwą Brid-el-seba („Morning Post“)... Pismo jest oficyalnym organem kongresu arabskiego.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Mowa posła Weinziehera.

Warszawa. Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu w czasie dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi finansowej w sprawie sprzedaży kopalń państwowych w gubernii radomskiej zabrał głos poseł Weinzieher, który m. i. oświadczył:

Charakterystycznem jest, że państwo nie zarządza swemi posiadłościami lecz sprzedaje je na eksploatacyę. Stanowi to zły atest dla naszej administracyi. Artykuł pierwszy upoważnia ministra handlu do sprzedania dóbr albo drogą licytacyi albo też przez oferty, przyczem należy wziąć w rachubę osoby, dające jaknajwiększe gwarancye. Nagromadzenie konkurencyjnych ofert przyniesie jedynie szkodę państwu. Trudno też jest stwierdzić, które osoby dają największe gwarancye. Oczywiście, że ustawa taka skierowana jest raczej przeciw firmom żydowskim. Tak np. przy pewnej konkurencyjnej ofercie stracił rząd 65 milionów marek, ponieważ rząd nie uwzględnił oferty firmy żydowskiej, która zaofiarowała o 65 milionów więcej. Należy przeto skreślić wspomniane zdanie z artykułu pierwszego.

Po przemówieniu posła Wojdalińskiego przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu z odrzuceniem poprawki posła Weinziehera.

Protesty arabskie przeciw deklaracyi Balfoura.

Londyn. (ŻBK). Dnia 2. listopada, w czwartą rocznicę deklaracyi Balfoura wysłały zrzeszenia mahometańsko-chrześcijańskie w Jerozolimie do całej prasy angielskiej protest przeciw deklaracyi Balfoura i syońskiej polityce Anglii. Jednakowoż tylko dwa pisma tj. „Morning Post“ i „Times“ (ostatnie w formie skróconej) zamieściły protest arabski.

Niewystarczający dar narodowy.

Nowy Jork. (ŻBK). Amerykańskie biuro „Keren Hajessod“ odesłało w tych dniach czek opiewający na 25 dolarów zarządowi pewnej bóżnicy liczącej 300 członków, motywując odesłanie to w następujący sposób: „Keren Hajessod“ musi w najbliższych pięciu latach zebrać 100 milionów dolarów dla Palestyny. Jeżeli zaś 3 miliony Żydów amerykańskich złoży po 8 centimów na osobę wówczas można będzie zebrać zaledwie ćwierć milionów dolarów. Resztę zaś, tj. 99.750 dolarów będą musieli złożyć Żydzi z Polski, Ukrainy, Rosyi sowieckiej itd. To zaś jest niemożliwe“.

10000 dolarów na rzecz sierot na Litwie.

Nowy Jork. (ŻBK). Tutejszy związek ratowniczy bałtycko-litewski wydał odezwę do wszystkich obywateli, pochodzących z Litwy i Łotwy wzywającą do składanie ofiar na fundusz 10.000 dol. przeznaczony dla sierót żydowskich w obu krajach. Na odezwę zareagowało już kilka towarzystw łotewskich i litewskich ofiarowując pokaźne sumy na powyższy fundusz.

Uchodźcy ukraińscy w Konstantynopolu głodnią.

Londyn. (ŻBK). Związek Żydów ukraińskich w Londynie otrzymał następujący telegram z Konstantynopola: Setki emigrantów nie otrzymało już żywności od szeregu tygodni ponieważ „Joint“ nie nadesłał subwencyi za miesiąc październik. Konieczna jest natychmiastowa pomoc dla uratowania emigrantów od śmierci głodowej.“

Chalucim z Ameryki do Palestyny

Nowy Jork. (ŻBK). Z inicyatywy palestyńskiego komitetu „Poale Syonu“ nastąpiło tutaj zorganizowanie się nowych grup chaluców. Pierwsza grupa, licząca 30 osób, poczyniła już wszystkie przygotowania i uda się w najbliższym czasie do Palestyny.

Przegląd polityczny.

Prasa czeka o praskim układzie.

Prasa praska zajmuje się układem polsko-czeskim. „Czas“ wita w osobie p. Skirmunta „sam naród polski“ i jako dowód przyjaźni polsko-czeskiej przytacza „ciepłe“ słowa, któremi p. Dmowski i Paderewski przywitali fakt powstania tymczasowego rządu czecho-słowackiego 23 października 1918 r. Układ polsko-czeski ma zapoczątkować nową epokę w polityce nietylko Czechosłowacyi i Polski, lecz całej Europy środkowej.

„Nar. Polityka“ przypomina p. Skirmuntowi jego czechofilstwo z czasu posłowania w Rzymie i chwali jego „prawy charakter i szlachetną konsekwencyę“.

„Benkov“ twierdzi, że polityka p. Skirmunta wyróżnia się „większą trzeźwością i szerszym horyzontem“.

„Tribuna“, wspominając o desinteressement Czechów w stosunku do Galicyi Wschodniej, zastrzega się jednak, żeby sprawę tę postawić na jednej linii ze stosunkiem Słowacyi do Czech, albowiem Słowacya traktatem pokojowym przyznana została Czechom, sprawa Wschodniej Galicyi zaś nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

„Ceske Slovo“ zapewnia, że p. Skirmunt posiada właśnie szczególne kwalifikacye na to, by zaprzyjaźnić Czechy z Polską.

„Pravo Lidu“ (organ socyalistów prawicowych) wyraża nadzieję, że nowa polityka polska doprowadzi do nowej, bardziej socyalistycznej oryentacyi ze strony socyalistów polskich.

„Lidove Noviny“ widzą w przyjeździe p. Skirmunta „dowód, że w Europie środkowej szczerze pracuje się nad wyrównaniem sprzeczności i wzmocnieniem stosunków“.

„Le Journal des Debats“ a sytuacya na Węgrzech.

W sprawie powrotu Habsburga na Węgry, „Le Journal des Debats“ zaznacza stanowisko Polski, która przez swego przedstawiciela w Budapeszcie postawiła energiczny protest, a równocześnie oświadczyła w Pradze Czeskiej solidarność ze stanowiskiem Czecho-Słowacyi przeciw restauracyi Habsburgów.

Mimo niepowodzenia przedsięwzięcia Karola Habsburga, „Le Journal des Debats“ stwierdza złą wolę rządu budapeszteńskiego w spełnianiu postanowień traktatu w Trianon. — Zachodnie komitaty węgierskie nie zostały dotychczas opuszczone. Rada ambasadorów powinna porozumieć się dla wspólnego działania z Małą Ententą. Tymczasem sprawa została fałszywie postawioną, gdyż sprzymierzeni pierwsze kroki poczynili przeciw Jugosławii w celu opuszczenia przez nią Pięciokościołów. Węgry zaś, ujrzawszy się w posiadaniu Baranii, zapomnieli o swych zobowiązaniach odstąpienia Austryi komitatów zachodnich. Moralną lekcyą tego kryzysu jest, iż w sprawach wschodnich wielkie mocarstwa nie mają jednolitej linii politycznej, a małe państwa muszą liczyć tylko na własne siły w poszanowaniu trakta-

rów. Jedyne dwa państwa, które zachowują względną swobodę ruchów — to Włochy i Czechosłowacya, która stanowisko to zawdzięcza wybitnej działalności p. Benesza. Włochy starają się o zapewnienie sobie przeważnej pozycyi w Europie Wschodniej. Polityka Włoch jest giętka i ruchliwa, oportunistyczna, łatwo wyrównuje różnice między zwycięzcami i zwyciężonymi wielkiej wojny. Państwa sprzymierzone Europy wschodniej odnoszą się z wielką ostrożnością do awansów gabinetu rzymskiego. Niemniej jednak Włochy zajmują wśród zwycięzców i zwyciężonych Europy wschodniej uprzywilejowane stanowisko gospodarcze, które starają się uczynić narzędziem wpływów politycznych.

W sprawie zabójstwa japońskiego premiera.

Z poselstwa japońskiego otrzymała prasa warszawska następujący komunikat:

Prezydent Ministrów p. Hara został zabity na dworcu w Tokio, w chwili wyjazdu do miasta Kioto, gdzie miał odbyć się Zjazd partyi „Seiyukai", której był przywódcą. P. Hara do Waszyngtonu się nie wybierał.

Zabójstwo to nie stoi w żadnym związku z konferencyą w Waszyngtonie. Zabójca 18-letni młodzian, Japończyk (nie Koreańczyk) motywuje swój postępek osobistą nienawiścią i niezadowoleniem z wewnętrznej polityki p. Hara.

Delegacya japońska na konferencyę w Waszyngtonie, składająca się: z Prezesa Wyższej Izby, księcia Tokugawa, Ministra Spraw Morskich, admirała Kato, i ambasadora w Stanach Zjednoczonych, p. Shidehara, nie otrzymała żadnej instrukcyi o odwołaniu.

Z opery.

„Tosca", opera w 3 aktach J. Pucciniego.

(Dyrygent: Walewski).

Muzyka „Toski" zadziwia nierównomiernością między fakturą pierwszego a dwóch następnych aktów. Odnosi się wrażenie, jakby je pisał nie ten sam kompozytor, lub jakby między nimi leżał dłuższy czas. Pierwszy, wybitnie impresyonistyczny, pełen ciągłych i nagłych zmian tempa, harmonii i nastroju, przeważnie dysonansowy, z rzadkiemi miejscami wytchnienia, muzycznie słaby, tamte dwa, a przedewszystkiem drugi, najlepszy, lane jakby z jednego kruszcu, płyną szeroką, nieprzerwaną strugą nader udałych pomysłów i motywów organicznie ze sobą połączonych i praw dziwych wstrząśnień dramatycznych, towarzyszących wiernie i dokładnie akcyi naprężającej nerwy i charakterom osób działających i utrzymują słuchacza w podniosłem napięciu. Nawskróś nowoczesna technika orkiestralna przykuwa mnóstwem finezyjnych delikatesów brzmienia, zdradzających pierwszorzędnego instrumentatora i znawcę efektów operowych.

W tytułowej roli wzbiła się p. Jaworzyńska lekko i prędko na najwyższy szczebel artyzmu w każdym kierunku: nie grała Toski, ale nią była. Aktorsko i głosowo wybitnie wykształcona i przygotowana, przejmując się widocznie do najżywszego kreowaną partyą (czasem aż drżała), przedstawiła się p. Jaworzyńska jako talent heroiczny, nadający się w znacznym stopniu do ról wagnerowskich, w których chcielibyśmy ją chętnie podziwiać. P. Jarosławski, arcygodny jej partner, obdarzony jest barytonem, w którym brzmi dużo pięknego metalu wypolerowanego znakomitą szkołą; jego Scarpia miał wiele rysów familijnych Franciszka Moora i mroził krew zimną bezwzględnością. Toteż II. akt rozgrywający się między nim a Toską, był tak koncertowo zagrany, że zupełnie zapominano, iż to się dzieje w Krakowie na Rajskiej, a nie gdzieś w światowej operze. Cavaradossi Cortilliego głosowo bez zarzutu oddany, za mało się może wżył w rolę; słynna arya na początku III. aktu nie zgadzała się z orkiestrą (za długie fermaty!), która w II. akcie dokazała cudów. Z innych na wyszczególnienie zasługuje p. Mazanek (Angelotti). Dr. Henryk Apte.

KRONIKA.

Kraków, 11 listopada.

— **Nasz fejleton.** Praca poety hebrajskiego Dawida Szymonowicza, którą od szeregu dni zamieszczamy w fejletonie, wywołała nieoczekiwane zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży. Zwracano się do nas z zapytaniem, czy praca ta będzie przedrukowaną w całości, czy też tylko w skróceniu. Wobec tego zainteresowania odstępujemy od pierwotnego zamiaru umieszczenia tylko pewnych części i przedrukowujemy utwór w całości ze względu na aktualny problem obecnego życia młodzieży naszej w Palestynie.

— **Wycieczka dziennikarzy gdańskich.** Grono dziennikarzy gdańskich na zaproszenie syndykatu dziennikarzy polskich przyjeżdża do Polski w połowie listopada br. Dziennikarze gdańscy po gościnie w Warszawie udadzą się do Bielska, gdzie zwiedzą wielki przemysł oraz zetkną się ze swymi rodakami, obecnie obywatelami polskimi, z Bielska przybędą do Krakowa w sobotę 19 bm. Zabawią tu dwa dni, poczem odjadą do Borysławia. W wycieczce bierze udział około 16 osób łącznie z delegatami min. spraw zagr. i przedstawicielami prasy polskiej w Gdańsku. Celem ułożenia programu przyjęcia gości gdańskich, odbędzie się posiedzenie komitetu krakowskiego w niedzielę 13 bm. o godz. 11 przedpołudniem w prezydyum magistratu.

— **25-lecie Akademii Handlowej w Krakowie.** Zapowiedziany przed wakacyami uroczysty obchód jubileuszowy Akademii Handlowej w Krakowie odbędzie się d. 26 listopada (sobota) br. Komitet obchodowy zwraca się tą drogą do b. uczniów, uczenic, słuchaczy i słuchaczek tego zakładu, by najpóźniej do dnia 20 bm. zgłosili pisemnie swój ewentualny przyjazd na uroczystość, a to celem zarezerwowania miejsca na uroczystość w Starym Teatrze, oraz na przedstawieniu teatralnem. Zarezerwowania noclegów i miejsc w hotelach Komitet niestety z powodu panujących stosunków podjąć się nie może. Szczegółowy program uroczystości ogłoszony zostanie w najbliższych dniach. Adres: Dyrekcya Akademii Handlowej, Kraków.

Celem upamiętnienia 25-letniego istnienia rzeczywistej Akademii Handlowej w Krakowie zawiązał się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Rollego komitet, mający na celu zrealizowanie budowy bursy dla niezamożnej młodzieży, kształcącej się w Akademii Handlowej. W skład komitetu wchodzą: Prez. Rolle, dyr. Kannenberg, profesorowie Akademii oraz reprezentanci słuchaczy i uczniów.

— **Konferencya u Wojewody w sprawie zaopatrywania miasta w tanie mięso i tłuszcze.** Dnia 10 listopada br. odbyło się w biurze pana Wojewody dra Kazimierza Gałeckiego druga z rzędu konferencya przy udziale reprezentantów Magistratu, kooperatyw oraz fachowych referentów Województwa w sprawie zaopatrzenia mieszkańców miasta Krakowa w tanie mięso i tłuszcze, przyczem wzięto pod uwagę otwarcie i prowadzenie we własnym zarządzie jatek rzeźnych i masarskich. Następna konferencya odbędzie się w poniedziałek 14 bm.

— **Parcele gminne dla wyższych uczelni.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gruntowej, na którem uchwalono przyczynić się do budowy gmachu Akademii górniczej przez bezpłatne oddanie parceli gminnej. Nadto uchwalono sprzedać Uniwersytetowi Jagiellońskiemu pod budowę Instytutu geograficznego część parceli gminnej w dz. XIV „Czarna Wieś" o powierzchni 1775.56 m. kw.

— **Regulacya ulic.** Wczoraj odbyło się wspólnie z komisyą gruntową posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, na którem uchwalono uporządkowanie przedłużonej ulicy Łobzowskiej oraz położenie przełazów i chodnika żużlowego w alei Słowackiego, celem umożliwienia komunikacyi do domów urzędniczych dyrekcyi robót publicznych. Zatwierdzono również regulacyę gruntów pofortecznych między ulicą Czarnowiejską a Czystą.

— **Strejk pracowników aptekarskich dotąd nie ustał.** Onegdaj wieczorem odbyło się w towarzystwie farmaceutycznem „Unitas" zebranie strejkujących pracowników w obecności przedstawicieli władz sanitarnych. Delegat związku farmaceutów z Warszawy, p. Ratusiński, przedstawił w dłuższym wywodzie genezę obecnego strejku, podnosząc, że ministerstwo pracy przychylnie odnosi się do postulatów pracowników, które zostały przyjęte we wszystkich miastach z wyjątkiem Krakowa i Lwowa. Następnie wyjaśnił referent kwestyę zatwierdzonej już przez ministerstwo zdrowia taksy aptekarskiej, która ma pokrywać zarówno koszta leków jak i pracy. Ponieważ druga część taksy (t. zw. laborum) jest regulowana automatycznie, zależnie od mnożnika drożyźnianego, przeto niezrozumiałem jest stanowisko właścicieli aptek, którzy nie chcą zgodzić się na ruchomą skalę płac dla swych pracowników. Druga sporna kwestya, sprawa t. zw. praktykantów, przedstawia się w ten sposób, że aptekarze opierając się na dawnej ustawie austryackiej (polskiej ustawy dotąd niema), nie chcą przyjąć na siebie zobowiązań co do wynagradzania niedyplomowanych sił. Związek pracowników opiera się zaś przy swym postulacie z tego powodu, że z powodu znacznych uproszczeń w zawodzie aptekarskim mogliby właściciele obchodzić się zupełnie bez dyplomowanych magistrów, a zatrudniać ze względów oszczędnościowych samych praktykantów, którzy po 3-miesięcznej pracy w aptece mogą w zupełności zastąpić siłę dyplomowaną.

Z powodu niejawienia się na konferencyę przedstawicieli gremium właścicieli aptek, rokowania nie posunęły się naprzód. Obecny na zebraniu fizyk miejski dr. Kramarzyński, zaapelował do obecnych, by powrócili do pracy i postarali się w ministerstwie zdrowia o rozporządzenie, regulujące sprawę tymczasowo, aż do opracowania polskiej ustawy o aptekach.

— **Ceny soli.** Wobec znacznego podwyższenia przez ministerstwo skarbu cen soli w kopalniach z dniem 1 listopada br., Magistrat ustala następujące ceny soli: Warzonki w sprzedaży hurtownej 81 mk za 1 kg, w detalicznej 92 mk. Wielickiej II. sorty w sprzedaży hurtownej 47 mk, w detalicznej 55 mk. Soli bocheńskiej mielonej w sprzedaży hurtownej 58 mk, w detalicznej 67 mk za 1 klg. Ceny detaliczne rozumieją się z opakowaniem.

— **Dyrekcya kolei państwowych ogłasza:** Od dnia 15 bm. będą w biegu codziennie między Dębicą a Rozwadowem pociągi osobowe Nr. 713: odjazd z Dębicy o godz. 16'35 i Nr. 714: przyjazd do Dębicy o godz. 9'07.

— **Z Muzeum przemysłowego.** Dnia [illegible] bm. (piątek) o godzinie 7-ej wieczorem w sali wykładowej Miejsk. Muzeum przemysłowego im. Dra Baranieckiego, ul. Smoleńsk l. 9, odbędzie się odczyt p. prof. Tadeusza Szumańskiego p. t.: „[illegible] robót ręcznych jako czynnik [illegible] w szkole" (z przykładami).

Panie chcące korzystać z bezpłatnego [illegible], ondulacyi, pielęgnowania rąk i twarzy, zechcą się zgłaszać codziennie wieczorem od godz. [illegible] do 10-ej w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk l. 9, II p., drzwi Nr. 127, u kierownika [illegible] skiego, p. Warowicza.

— **Z teatru „Bagatela".** W piątek po raz [illegible] i w niedzielę popołudniu po raz [illegible] „[illegible], która zabiła", światowej sławy sztuka w [illegible] obrazach Sidneya Garricka.

Najnowszą premierą teatru „Bagatela" będzie „Płomień" Hansa Müllera, sztuka w [illegible] aktach, grana z niezwykłem powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych. Próby pod kierunkiem p. Węgierki dobiegają do końca.

— **„O sztuce kochania"** (według teoryi Owidyusza), wieczór literacki Juliana Ejsmonda, poprzedzony olbrzymim sukcesem w Warszawie, odbędzie się w Krakowie w Starym Teatrze jutro (sobota) o godz. 7'30 wiecz. Współudział art. dram. M. Malickiej i Z. Trojanowskiego. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek. 2018

— **Obława na „czarnej giełdzie".** W ciągu ostatnich dni przeprowadziły organa policyi na „czarnej giełdzie" kilka obław za waluciarzami. Doprowadzono do komisaryatu kilkadziesiąt osób, u których zakwestyonowano 231 dolarów, 24.755 marek niemieckich, 17.703 koron austryackich, 6355 koron czeskich i 10 franków. Pieniądze przesłano do dyrekcyi okręgu skarbowego.

— **Walka policyi z bandytami.** Plaga bandytyzmu, która na pewien czas ustała, przybiera obecnie znowu zastraszające rozmiary. Rozzuchwaleni bandyci w obronie swych łupów staczają z policyą formalne walki, wzbudzając postrach wśród mieszkańców miasta, niepewnych swego życia i mienia. Jaskrawy fakt rozzuchwalenia bandytów zaszedł onegdajszej nocy. Do sklepu Salomona Ringla przy ul. Dietlowskiej l. 65 włamali się nieznani sprawcy i zrabowali większą ilość materyi sukiennej, nici i chustek, poczem zbiegli. Nad ranem posterunkowy policyi Plonder zauważył na nasypie kolejowym u wylotu ul. Wrzesińskiej czterech mężczyzn, dzielących się jakimiś pakunkami. Policyantowi wydało się to podejrzanem, zawezwał więc owych osobników, aby się wylegitymowali. W odpowiedzi na wezwanie jeden z opryszków dobył rewolweru i strzelił do policyanta, na co ten odpowiedział również strzałem. Bandyci rozbiegli się w różne

strony, ostrzeliwując policyanta. Ostatecznie na placu boju pozostał dzielny Plondar, a bandyci niknąc w mroku pozostawili 10 swojów materyi oraz tuzin pakunków z nićmi. Jak się okazało, towar ten pochodził z kradzieży u Ringla.

Również przy ul. Skałecznej o godz. 7 wieczorem banda wyrostków od 14 do 17 lat napadła na przechodzącą tamtędy służącą Maryę Ćwiek. Opryszki usiłowali ją ubezwładnić i dopuścić się na niej gwałtu. Na krzyk napadniętej nadbiegł policyant i stoczywszy ze zgrają opryszków walkę, grożąc im rewolwerem, doprowadził wszystkich przy pomocy przechodniów do IV komisaryatu. Są to: Franciszek Godula (lat 17), Józef Szczepanik (lat 16), Wojciech Tudalik (lat 16), Jan Bieda (lat 16), Maryan Włodarczyk (lat 16) i Antoni Kryś (lat 14).

— Ujęcie młodocianego rabusia. Wczoraj w południe 14-letni Gustaw Dubos z wózka p. Edmunda Hardta, dyrektora Spółki handlowej, skradł pod Sukiennicami koc oraz dwa pakunki z żywnością, łącznej wartości 50 tys. mk. Dubos skradzione rzeczy oddał swoim wspólnikom, którzy z łupem zbiegli. Młodocianego złodzieja przytrzymano i odstawiono „pod Telegraf".

— Obiecująca dziewczynka. Przed kilku dniami doniesiono do policyi, że 12-letnia Józefa Wójcik, zamieszkała u Zofii Banach na Librowszczyźnie l. 8, skradła ze szafy 2000 mk i zbiegła. Mimo poszukiwań małoletniej złodziejki nie odnaleziono.

— Kradzież przy okienku pocztowem. Onegdaj skradziono Mikołajowi Hilczyszynowi, służącemu, przy okienku pocztowem przy ul. Podwale portfel z 20 tys. mk. 30 rubli w złocie oraz notatnik.

— Niezwykła podróż podrzutka. Funkcyonaryusze policji „pod Telegrafem" znaleźli się onegdaj w niemałym kłopocie, jaki im sprawił swoją niezwykłą sumiennością posterunkowy policyi państwowej Kowalczyk z Nowego Brzeska w b. Kongresówce, oddalonego od Krakowa o kilka mil. Zdrożony daleką pieszą wędrówką w czasie deszczu, zjawił się u inspekcyjnego urzędnika, składając mu na biurku zawiniątko, w którem znajdowało się niemowlę. Policyant wyjaśnił, że niedawno znalazła w Nowym Brzesku Marya Gach i oddała mu je pod opiekę, jako jedynej władzy bezpieczeństwa w miasteczku.

— Dary na szpital żydowski w Krakowie. Pp. Maciłowie Falterowie złożyli ku uczczeniu pamięci ich zmarłego syna Romana na krakowski szpital żydowski 500.000 mk. Berta Engländer z M. Zorku 80.000 mk, Loibl Stiodmak 10.000 mk.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
Piątek: „Dzieje salonu".
Sobota: „Bajki", kom. w 3 aktach M. Bałuckiego.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA
Piątek: „Tosca"
Sobota: „Lalka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Piątek: „Kobieta, która zabiła".
Sobota: „Dr. Stieglitz".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH
Piątek: „Niech mnie djabli wezmą".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek Gł. 39).
Sobota: Prof. Uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Programy operowe 19. i 20. wieku (z ilustr. muz.)

Z sali sądowej.

Kraków, 11. listopada.

Wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym zaszedł rzadki wypadek równoczesnego prowadzenia dwóch rozpraw przed dwoma ławami przysięgłych.

ZABÓJCA NIEWIERNEJ ŻONY PRZED SĄDEM.

W jednej sprawie sądzono Kruka, oskarżonego o zamordowanie żony w Prądniku Czerwonym. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano 18 świadków, których zeznania wypadły przychylnie dla oskarżonego. Jedynie świadek Jan Grudniak, brat zamordowanej, przedstawił oskarżonego jako awanturnika, pijaka oraz anormalnego człowieka w pożyciu rodzinnem. Po przesłuchaniu świadków oraz wywodach prokuratora i obrońcy, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zaprzeczyli jednomyślnie pytanie główne co do morderstwa i zabójstwa, wydał wyrok, uwalniający Kruka od winy, zasądzając go tylko na 3 dni aresztu za bezprawne noszenie broni.

ROZPRAWA O SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

Trzeci dzień rozprawy przeciw Janowi Żakowi i tow., oskarżonym o morderstwo, dokonane w Ciężkowicach na osobie Józefa Żaka, rozpoczął się przesłuchaniem doprowadzonego przez żandarmów Romana Pytlika i ojca jego Jana. Wobec tego, że obaj odsiadują karę w areszcie w Jaworznie za zbrodnię kradzieży, trybunał uchwalił ich nie zaprzysięgać. Roman Pytlik potwierdził, iż wcale nie słyszał od Kramarczyka, by Sobański uciekł z miejsca mordu z kijem w ręku. Jan Pytlik potwierdził, że słyszał pogróżki Gaja i Sobańskiego na tle niesnasek rodzinnych. Podobne zeznania złożyli inni świadkowie. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy dra Heskiego, który wykazał, że dowód co do alibi Gaja i Sobańskiego jest niewątpliwie przeprowadzony, sędziowie przysięgli po naradzie zaprzeczyli odnośnie do wszystkich oskarżonych pytania co do morderstwa, zaś co do Żaka zatwierdzili ciężkie uszkodzenie ojca, dokonane przez oskarżonego w maju i czerwcu 1920 r. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od zbrodni morderstwa, a zasądzający Żaka na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Z kraju.

Kolbuszowa. (Spis ludności). We czwartek dnia 29 października odbyło się w wielkim Bethhamidraszu masowe zgromadzenie, na którem referowali pp. Dr. Bernard Schuur (Poale Syon) i Emil Kirschbaum, przewodniczący syońskiego komitetu lokalnego. Referenci podkreślili znaczenie spisu ludności dla Żydów i wezwali ludność żydowską do wypełniania rubryk „narodowość" i język ojczysty, zgodnie z prawdą, tj. narodowość żydowska, a język hebrajski i żydowski. Przewodniczący kahału p. Salomon Sonntag poparł w przemówieniu końcowem wywody poprzednich mówców. Zgromadzeni powzięli uchwałę w myśl wniosków. Przypuszczaliśmy, że w mieście naszem odbędzie się spis ludności na sposób właściwy, ponieważ starostwo wyznaczyło trzech komisarzy żydowskich dla ludności miejskiej. Niestety jednak starostwo się w końcu „namyśliło", usuwając z nieuzasadnionych motywów tychże komisarzy, a następując ich organami miejskimi i policyjnymi. Natychmiast zrozumieliśmy tendencyę tego kroku, który następnie został wprowadzony w życie. Dzięki zręcznej taktyce komisarzy zostały rubryki 14 i 15 formularza spisowego u największej części ludności żydowskiej niewypełnione wedle ich życzenia. Komisarz spisowy, inspektor policyi Radziszewski, na żądanie, by wpisał narodowość żydowską a język hebrajski i żydowski odpowiedział, że narodowość żydowską można wpisać tylko w Palestynie a nie w Polsce.

Powrotna fala analfabetyzmu w Kongresówce. W pierwszym roku istnienia państwa polskiego szkolnictwo ludowe na terenie b. Kongresówki, zaczęło rozwijać się żywiej. Obecnie jednak jak się niestety okazuje, akcya ta została zahamowana i grozi nam powrotna fala analfabetyzmu. Najlepszym przykładem jest powiat kielecki, w którym liczba nauczycieli wynosiła 72 w r. 1914, a dziś wynosi 23 osób, to od r. szkolnego 1921—1922 zaczyna się zastraszający upadek. Ze wszystkich powiatów województwa kieleckiego nadchodzą alarmujące wieści, że cały szereg szkół powszechnych został zamknięty z powodu braku nauczycieli, lokali szkolnych, mieszkań nauczycielskich itd. W powiecie kieleckim nieczynnych jest aż 25 szkół powszechnych.

Druki na pobór daniny. Nadeszły już do Lwowa dwa wagony druków, przeznaczonych dla manipulacyi przy poborze jednorazowej daniny państwowej, której ostateczna forma nie została jeszcze uchwaloną. Druki te przeznaczone są dla całej wschodniej Małopolski.

Dar Pragi czeskiej dla uniwersytetu poznańskiego. Rada miejska Pragi czeskiej podarowała uniwersytetowi w Poznaniu dla użytku nowozałożonego instytutu zachodnio-słowiańskiego wszystkie dzieła naukowe, tyczące się miasta Pragi, jak również reprodukcye wybitnych malarzy czeskich, wyobrażające panoramę Pragi. Dzieła te wydane były przez magistrat w liczbie ograniczonej i dlatego przedstawiają wartość kulturalną. Dar ten doręczono uniwersytetowi w Poznaniu za pośrednictwem poselstwa czesko-słowackiego w Warszawie i konsulatu czesko-słowackiego w Poznaniu.

Ciekawe wiadomości.

Miliony na dnie morza. Jak donoszą z Londynu, powrócił tam okręt ratowniczy admiralicyi angielskiej, zajęty podczas ubiegłego lata wdobywaniem złota z zatopionego u wybrzeży Anglii, podczas ostatniej wojny przez niemiecką łódź podwodną, angielskiego krążownika pomocniczego

„Laurentio", który wiózł z Ameryki do Europy złoto w sztabach. Dotychczas wydobyto z dna morskiego złota za 5 do 6 milionów franków, w zatopionym jednak krążowniku pozostało jeszcze sztab złotych za przeszło 2 miliony, wydobycie tego złota odłożono do przyszłego roku.

Lis o dwu łapach. Z Oelswitz, w Saksonii, donoszą do pism niemieckich: Podczas polowania w rewirze Raasdorf, zabito lisa, posiadającego tylko dwie łapy. Zamiast prawej przedniej i lewej tylnej sterczały dwa krótkie, zupełnie zagojone kikuty. Widocznie, wpadłszy raz lub dwukrotnie w zastawione na lisy żelaza, odgryzł rezolutnie uwięzłe w żelaza łapy dla odzyskania wolności.

Jak niektórzy kupcy pojmują zniżkę cen?

Niektóre firmy krakowskie w sposób wielce pomysłowy interpretują zniżkę cen. Jak to wygląda zilustrują należycie następujące przykłady:

Prof. G., który fakt ten „Gońcowi Krakowskiemu" zakomunikował, trzy miesiące temu kupił u firmy Gibaszewski kilka metrów klotu, płacąc po 2400 mk. za metr. Onegdaj udał się do tego samego sklepu i zażądał tego samego klotu.

— Jak panu wiadomo, obniżyliśmy ceny — oświadczył właściciel firmy, więc obecnie dostanie pan ten klot po 3900 mk. za metr.

Profesor G. osłupiał, słysząc tę cenę rzekomo „zniżoną" i wyraziwszy kupcowi swoją opinię o tego rodzaju postępowaniu — opuścił sklep, nie załatwiwszy oczywiście sprawunku.

Zauważyć należy, że firma Gibaszewski obwieściła dopiero co urbi et orbi, że z powodu zwyżki marki polskiej — obniża ceny. Tak wygląda reklama — a tak rzeczywistość!

Dział gospodarczy.

ZMIANA USTAWY O REKWIZYCYI MIESZKAŃ.

Połączone komisye prawnicza oraz miejska w sejmie zajęły się palącą sprawą rewizyi ustawy, dotyczącej obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Prace komisyi są na ukończeniu. Opracowano obszerny projekt, który w przepisach dotychczasowych wprowadza zmiany gruntowne.

Według projektu, opracowanego przez komisye powyższe, ustawa obowiązująca dotychczas ma uledz — po zatwierdzeniu jej przez Sejm — zmianom następującym:

Podlegać będą nadal przepisom rekwizycyjnym mieszkania do 6 pokojów (nie licząc kuchni, przedpokojów itd.), o ile liczba jednostek mieszkalnych przekracza więcej, niż o 1 liczbę faktycznych mieszkańców. To znaczy, iż np. mieszkanie 6 pokojowe nie podlega rekwizycyi, o ile mieszka w niem conajmniej 5 osób.

Mieszkania ponad 6 pokojów podlegać będą rekwizycyi, o ile liczba pokojów jest większa, niż liczba mieszkańców. O ile więc w mieszkaniu 10-pokojowem mieszka mniej, niż 10 osób, mieszkanie takie podlega rekwizycyi.

Według przepisów dotychczasowych, podlegały rekwizycyi mieszkania do 6 pokojów, o ile liczba pokojów wogóle przewyższała liczbę mieszkańców, wieksze zaś lokale podlegały rekwizycyi bezwzględnej niezależnie od liczby mieszkańców.

Dotychczas wolne są od rekwizycyi mieszkania, niezbędne dla wykonywania zawodu. Przepis ten rozszerza się nadal w tem znaczeniu, iż wolne będą od rekwizycyi również te lokale, w których mieszczą się dzieła sztuki lub księgozbiory.

Nowy projekt rozszerza również prawa co do ilości posiadanych mieszkań. Dotychczas wolno jest zajmować tylko 1 lokal w państwie. Przepis ten w zasadzie pozostaje w mocy, lecz z zastrzeżeniami, iż wolno będzie posiadać drugie mieszkanie w mieście, lecz po udowodnieniu, iż mieszkanie to jest niezbędne dla wykonywania zawodu, dla kształcenia dzieci lub dla spełniania obowiązków obywatelskich.

Skreślono zupełnie art. 10 ustawy obecnej, którego mocą wolno było zajmować pomieszczenia dla urzędów państwowych, które w inny sposób nie mogły znaleźć pomieszczenia. Jest to zmiana nie słychanie ważna dla właścicieli wielu zarekwirowanych dotychczas lokali w całości lub częściowo. Dla urzędów, korzystających z tych zarekwirowanych pomieszczeń, władze będą musiały wynaleźć inne pomieszczenia.

Art. 11. ustawy obecnej upoważniał ministra spraw wewnętrznych, aby w miastach, gdzie istnieje głód mieszkaniowy (a więc istotnie w całej Polsce) wszelki najem i podnajem mieszkań odbywał się za uprzednią zgodą zarządu gmin. Artykuł ten skreślono.

Co do mieszkań obecnie zarekwirowanych, o ile właściciel mieszkania udowodni, że zwiększyła się liczba osób w rodzinie (wskutek urodzenia, powrotu reemigrantów, jeńców itd.), to osoby, korzystające z zarekwirowanej części mieszkania, można będzie usunąć i lokal zwolnić od rekwizycyi.

Znosi się artykuł o rekwizycyi hoteli. Dotychczas 25 procent pokojów hotelowych było zarekwirowanych do dyspozycyi urzędu mieszkaniowego. Nadal wolno będzie rekwirować pokoje w hotelach jedynie dla członków misyi zagranicznych.

Projekt przewiduje dalej całkowite uchylenie art. 28 ustawy o zapobieganiu brakowi mieszkań. Znosi się więc zakaz rozbierania domów drewnianych i murowanych, które odpowiadają warunkom technicznym i sanitarnym. Zniesienie tego przepisu posiada doniosłe znaczenie, gdy chodzi o budowę nowych domów lub przebudowę starych. Dotychczas bowiem, o ile kto chce starą ruderę przebudować, nie może ruszyć murów bez zgody lokatorów, którym trzeba dać inne mieszkanie, lub bardzo wysokie odstępne. Obecnie wolno będzie taką ruderę rozebrać i na jej miejscu postawić dom nowy.

Znosi się wreszcie nakaz przebudowywania poddaszy, suteren i budowli gospodarczych na lokale mieszkalne.

Przeciw drożyźnie masła. Dania przechodzi kryzys maślany z powodu nadprodukcyi masła. Wskutek tego ceny masła w Kopenhadze uległy niebywałej zniżce.

Masło w Polsce, mimo tanienia prawie wszystkich produktów, nietylko nie staniało, lecz przeciwnie, w ostatnich dniach nawet podrożało, jakgdybyśmy cierpieli na wielki brak masła.

Korzystając z tego, niektórzy przedsiębiorcy sprowadzają z Kopenhagi pewną partyę masła, co im przyniesie olbrzymie zyski.

Gdyby ministeryum aprowizacyi natychmiast sprowadziło większą partyę masła, to przerwałoby niszczycielską działalność przekupniów i drobnych wytwórców masła. Ceny duńskiego masła w Warszawie powinny się kalkulować od trzystu do trzystu pięćdziesięciu marek.

Postępy drożyzny. Największe postępy poczyniła drożyzna w pierwszej połowie bieżącego roku na ziemiach b. zaboru pruskiego. W Bydgoszczy drożyzna wzrosła od stycznia do lipca o 258,1 proc., w Poznaniu o 220,4 proc. Na Śląsku Cieszyńskim, w Cieszynie drożyzna wzrosła o 245,4 proc. Najłagodniej drożyzna wzrastała w b. Kongresówce, z wyjątkiem Warszawy i Lublina. W Łodzi drożyzna wzrosła o 44,1 proc., w Kielcach o 50,8 proc., w Dąbrowie Górniczej o 52,6 proc., w Białymstoku o 55,8 proc. W Warszawie zaś drożyzna wzrosła o 79,8 proc., we Lwowie 74,8 proc., w Krakowie 67,4 proc. Lublin przewyższył nawet Warszawę, gdyż drożyzna w nim wzrosła o 84,1 proc.

Ile zarabiają robotnicy w Warszawie? W wyniku obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wobec zwyżki kosztów utrzymania o 22.20 proc., ustalono na listopad następujący cennik robocizny:

Robotnicy pracujący na budowie: mularz mk. 293 plus 0.50 za narzędzie, robotnik niewykwalifikowany mk. 238, kobieta lub chłopiec lat 16—18 mk. 149, chłopiec do lat 16 mk. 122, cieśle wykwalifikowani mk. 293 plus 0.50 za narzędzie, pomocnik cieśli mk. 238, murarz mk. 293.

Robotnicy fabryczni warsztatowi: rzemieślnik wykwalifikowany mk. 310.50, pomocnik przy maszynie i warsztacie mk. 243, robotnicy placowi mk. 243, cieśla wykwalifikowany mk. 310.50, pomocnik cieśli mk. 243.

Cennik powyższy stosowany jest od 5 bm. w obrębie Wielkiej Warszawy.

Z giełdy.

Kraków, 10 listopada.

Obrotów akcyami dokonano niewiele, kursy wykazywały niewielkie wahania w zwyż lub w dół.

Spadek marki polskiej w Zurychu z 20 na 17 centimów odbił się u nas na rynku walut. Dolary zyskały 200 p., franki 30 p., marki 3 p. i korony austr. 0,05 p., korony czeskie bez zmiany.

Giełda krakowska z d. 10 listopada 1921 r.

Akcye bankowe:	off[illegible]	żądanie	tranzak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	700·—	800·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	
„ Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	550·—	700·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	700·—	800·—	750·—
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	325·—	375·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1000·—	1100·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	
Zieleniewski I-III em.	5500·—	6000·—	6000—5900
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2450·—	2550·—	2550·—
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I—II em.	1450·—	1550·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	2000·—	10050·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	3500·—	3600·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1100·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1400·—	1500·—	
„Górka" fabryka cementu	8000·—	8500·—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	9000·—	9500·—	9[illegible]·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	6100·—	6600·—	6600—6500
Polska nafta	1600·—	1800·—	1800—1725
Elem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	1300·—	1500·—	
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Pozel" Powszechne zakłady budowlane	[illegible]	1500·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	4400·—	4600·—	4600·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. IV.	4000·—	4200·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	2700·—	3000·—	2958—3000

Waluty dewizy

	Waluta (banknoty) gotówka Kupno	Waluta (banknoty) gotówka Sprzedaż	Czeki wypłaty Kupno	Czeki wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	2700·—	3200·—	2700·—	3200·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	190·—	230·—	190·—	230·—
Marki niemieckie	12·—	16·—	13·—	18·—
Korony austryackie	—·45	—·65	—·50	—·[illegible]
Korony czesko-słowackie	27·—	32·—	32·—	37·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 10 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3200—3325, sprzedaż 3325, kupno 3200. Franki francuskie gotówka tranz. 235, sprzedaż 235, kupno 228, (czeki) tranz. 245—240. Funty szterlingi (czeki) tranz. 14000—13150. Belgia (czeki) tranz. 237·50. Marki niemieckie gotówka tranz. 16, (czeki) tranz. 14½—15, sprzedaż 14, kupno 13·50. Gdańsk (czeki) tranz. 14·75. Korony austr. 60—62, sprzedaż 62 kupno 60. Korony czeskie (czeki) tranz. 37—36·50, sprzedaż 36·50, kupno 35·50.

Kursa dewiz w Zurychu 10 bm. (9 bm.) Berlin 1·90—, (9 bm. 2·05—), N. Jork 5·33 (5·33), Londyn 21·— (21·—), Medyolan 2205 (2230), Bruksela 37·40 (37·60). Praga 5·50— (5·80), Budapeszt 0·45— (0·47), Zagrzeb 1·50 (1·30—), Bukareszt 350 (2·25), Warszawa 0·17 (0·17), Wiedeń 0·17 (0·19), Austr. stempl. 0·12 (0·12) Paryż 38·65 (38·70). Holandya 184·70 (184·50).

Kursa dewiz w Pradze z 10 bm. Berlin 36·90 Warszawa 2·55—3·15— Marka niem. 36·90 Marka polska 2·35—2·95.

Kursa dewiz w Berlinie 10 bm. Dolary 283·75 szwajcarskie 5244·75 francuskie 2017·75, włoskie 1149·75 funty 1072·75, polskie 8·50—, czeskie 285·50, austr. stemplowane 5·30, rumuńskie 184·75.

Marka polska w Budapeszcie

Budapeszt. PAT. W oficyalnym handlu walutami notowano markę polską 32 do 33, Warszawa 29—31.

Delegacya Rady Ligi narodów w Warszawie

Warszawa. (E. E.) We czwartek rano przybywa do Warszawy delegacya z ramienia Ligi Narodów celem zbadania stosunków ekonomicznych Polski. W skład delegacyi wchodzą: Dyrektor departamentu finansowego Rady Ligi Narodów Diosen Anglik, Levelay Belgijczyk, Jante Amerykanin, Avenel i hr. Descombe de Plssis Francuz. Dlegacya przybyła z Gdańska i uda się po zbadaniu stosunków gospodarczych w Polsce do Rygi.

Kronika telegraficzna.

Praga. Radio. PAT. Wedle doniesień prasy czeskiej, w Pradze odbędzie się w pierwszych miesiącach roku przyszłego kongres przedstawicieli narodów zrzeszonych w Lidze narodów.

Rzym. PAT. (W. B. K.) Markowicz, przywódca powstańców czarnogórskich, proklamował samodzielną republikę czarnogórską. Rząd serbski poczynił zarządzenia celem obalenia tego ruchu.

Berlin. PAT. Znany ekonomista Dernburg oblicza w „Berliner Tageblatt", że zapłacenie wszystkich podatków w Niemczech spowoduje obciążenie podatkowe każdej rodziny w Niemczech przeciętnie we wysokości 22 tysiące marek rocznie.

Berlin. PAT. W dniu wczorajszym w rocznicę rewolucyi w Niemczech, odbyły się w siedmiu miejscach miasta Berlina wielkie zgromadzenia, urządzone przez partyę socyalistyczną i partyę niezależnych socyalistów.

Drobne ogłoszenia

Zegarmistrz Leon Brüll, przyjmie natychmiast uzdolnionego czeladnika zegarmistrzowskiego. 1996

Młody człowiek z wykształceniem średniem, gruntowną znajomością buchalteryi podwójnej i stenografii, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Energiczny 2" do Adm. N. Dz. 2280

Gospodynię młodszą, przyjmie Kolonia Ogrodowa ... Żyd., piec nowy... Zgłoszenia, Grodzka 25, II. p. 1991

Praktykantkę do sklepu potrzebne. Blaugrund, ul. Sienna 11. 2247

Posiadacz odpowied. placu nadającego się na skład drzewa poszukuje

spólnika

handlarza drzewa opałow. Zgłoszenia pod „Drzewo" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 18. 1813

Fabryka waty, wataliny i kołder

MENDELSOHN i ARNOLD

w STANISŁAWOWIE.

Zawiadamia, iż fabryka nasza została zupełnie zrestaurowana.

Wyrabiamy następujące produkta:

I. Wata: a) Wata do wyrobu kołder; 1947
b) Wata gumowana ręczna;
c) Wata gumowo-maszynowa (Rollenwatte).
II. Kołdry jedwabne, atłasowo-wełniane i satynowe.
III. Watalina czarna w rozmaitych jakościach.

Przez wprowadzenie licznych maszyn najnowszego systemu, ponadto przy olbrzymich zasobach w surowcach świeżo nadesłanych, jesteśmy w stanie tak pod względem jakości i ilości, jakoteż i co do ceny jak najbardziej odpowiednio zastosowywać się do wymagań naszych odbiorców.

Poszukujemy

rutynowanego

1980 **buchaltera**

Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyi do Garbarskiej Sp. w Oświęcimiu.

Stare sztuczne zęby

złoto i platynę kupuje i płaci najsumienniej Skład dentystyczny J. Leiblowicz, Kraków, Rynek główny 11.

Inżynier budowy maszyn i automobili

przystąpi do spółki do przedsiębiorstwa technicznego lub jakiejkolwiek mniejszej fabryki z współpracą i kapitałem.

Oferty pod „Inżynier 100" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 18

2005

Poszukuje się panienki miejscowej, Żyd., umiejącej cerować na godziny popoł. do 1½ rocz. dziecka. Zgłoszenia pod „Szybko 1921" do Ad. N. Dz. 2012

Samodzielna korespondentka niemiecko-polska, rutynowana siła biurowa, poszukuje południowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Korespondentka" do Adm. N. Dz. 2283

Egzaminowana i praktykowana 2270 **akuszerka** poleca się Szan. Paniom. **Jenny Mayer** Kraków, Rynek gł. L. 12.

Filozofka uczennica Akademii Sztuk Pięknych, poszukuje lekcyi z szkół średnich rysunków, początków francuskiego, angielskiego i fortepianu, ewent. za pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Sumienna" do Ak. Szt. piękn. 2256

KAPELUSZE „HABIG" „ITA" „PLESS" „HÜCKEL"

1740

krajowe i inne zagraniczne poleca w wielkim wyborze hurtownie i częściowo

LUDWIK KREISLER

Kraków, Floryańska 23.

FASONOWANIE i odnawianie kapeluszy męskich i damskich uskutecznia się według najnowszych modeli.

OBUWIE

męskie i damskie
ubrania męskie i dziecięce
ceratę na stoły,
meble i chodniki

sprzedaje po cenach fabrycznych

APROWIZACYA MIAST

Spółka z ogr. odp.

Kraków, Pałac Spiski

Wielopole 15. — Wielopole 15.

Małopolska Wytwórnia Sweaterów

Spółka z ogr. odp. **„SWEATER"** Spółka z ogr. odp.

Kraków, ul. Wielopole 15

poleca Sweatery, żakiety damskie i dziecinne, szale, **czapki, chustki** wełniane itp. w najlepszych gatunkach

Ceny fabryczne. :: Przyjmuje się sweatery do odświeżania i przeróbki.

Świece choinkowe i chanukowe

w różnych gatunkach i efektownem wykonaniu

1967 po cenach przystępnych poleca

Lewkowicz & Eisenberg, Sosnowiec, Kołłątaja 5

Wysyła się za zaliczeniem, względnie pobraniem poczt. Posiadamy także wielki wybór nici własnej fabrykacyi.

Międzynarodowe Tow. Handlowe „PAX" sp. z o. p.

w Bielsku, ul. Główna 7.

1384 **Dział papierowy.**

Nadeszły większe transporty **rolek krepowych** w różnych barwach, najlepszej jakości. Tutki i bibułki **„Sciali"** po cenach fabr.



„PARAMON"

NIEZROWNANEJ DOBROCI
OBCASY GUMOWE
ELASTYCZNE
TRWAŁE
TANIE

GŁOWNA REPREZENTACYA

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO

„MUNDUS"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, Hortensja Nr. 6. Telefon Nr. 3-5.

1657 Wyłączni reprezentanci na miasta prowincyonalne poszukiwani.

GOSPOSIE! Dbajcie o czystość pomieszkań i zdrowie rodziny

Pluskwy roznoszą choroby — tępcie je

„PLUSKINEM"

Pchły, karakony i szwaby niszczy niezawodnie

„VIRIDIN"

fabryki chem. „Fenomen" Kraków, Długa 50.

CERATY na stoły i meble

Prześcieradła gumowe
Obcasy gumowe

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

A. NUSSBAUM

Kraków, ul. Dietla 45.

Nr. telefonu 1358. Nr. telefonu 1358

Nakładem Gmi Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Moj. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 8